

Fragment relacji świadka historii



MIECZYŚŁAW DORUŻYŃSKI

ur. 1950, Dzierżoniów



Zakres terytorialny i czasowy	Wałbrzych, 1981-1982
--------------------------------------	----------------------

Powołanie do Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej

Oczywiście, dostałem wezwanie. Czyli jak byłem w wojsku, to później wezwali mnie właśnie wtedy, jak był stan wojenny. Zgrupowali nas w Wałbrzychu i tam mieliśmy tak zwane służby, które polegały na pilnowaniu porządku w mieście. To były tak zwane godziny milicyjne. Ale też mieliśmy służby w dzień w różnych rejonach miasta. Byliśmy rezerwą służb wewnętrznych. Każdy człowiek ma swój charakter i byli tacy ludzie razem ze mną, którzy, czując trochę władzy, podczas sprawowania kontroli byli nad wyraz impulsywni. Ja niejednego takiego upomniałem. Byłem starszym kapralem ze szkoły z wojska, toteż tych szeregowców czy kaprali trochę hamowałem i nie pozwoliłem, żeby za dużo ludziom dokuczali. Pilnowałem, żeby było dobrze. Nam nigdy nie dano ostrej broni. Tylko dali nam ślepaki, żeby można było postraszyć. Pamiętam, że było to tylko raz. Ostłą broń i specjalne maski miało ZOMO. To byli zawodowcy, którzy uderzali w główne miejsca, czyli to była pierwsza grupa działania. Gdybym miał broń, nie strzelałbym do człowieka, bo on jest Polak i ja Polak. Mam taką wewnętrzną mobilizację, że my Polacy powinniśmy się jednak razem trzymać.

Data i miejsce nagrania	19 lipca 2021, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami